ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI

ur. 1937; Derewiczna

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, życie codzienne, kartki na żywność, kolejki

Życie codzienne w okresie PRL-u

Wprowadzenie kartek spowodowało, że minimalnie wyrównały się szanse otrzymania jakiegoś minimum towarów. Natomiast inna sprawa, że właściwie nie było tych dóbr do kupienia – żeby kupić lodówkę czy jakiś mebel, trzeba było odstawać swoje. Po wędlinę, zanim powstały kartki, trzeba było i całą noc przestać. Cóż, wiadomo, że szło się pod sklep i w zależności od pogody trzeba było się odpowiednio ubrać, ale to było też troszkę takie urozmaicenie, ponieważ nie można stać kilka czy kilkanaście godzin, nie rozmawiając, więc rozmawiało się, był bliższy kontakt z ludźmi. Bez wątpienia uciążliwe było to, że trzeba było poświęcić tę noc, żeby coś tam dostać. Później, jak weszły kartki, też się okazało, że kto pierwszy stoi w kolejce, jest wyróżniony, a kto dalej, dostaje już jakieś resztki, niezmiennie trzeba było stać. Utrapienie było z zaopatrzeniem. Dzisiaj, patrząc z perspektywy, sądzę, że były to trudne czasy, ale nie było to takie straszne. Nie widzę tego już tak czarno jak wtedy widziałem, chociaż rzeczywiście była to uciążliwość. Było też tak, że dostawało się nie taki towar, jakiego się potrzebowało, ale to też życie jakoś wyrównywało i jak nie potrzebowałem tej flaszki alkoholu czy papierosów, to zamieniałem na czekoladę i dzieci miały czekoladę, więc chociaż tyle. Można było sobie niektóre towary zamienić, ale nie na wszystko. Szanse były w miarę wyrównywane dla wszystkich ludzi, wszystkich naszych mieszkańców.

Data i miejsce nagrania	2006-01-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"